

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2009 NR 1 (41)

Rok 2009 został ustanowiony przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Rokiem Doktora Tytusa Chałubińskiego. Uroczyste rozpoczęcie obchodów odbyło się 7 lutego w Radomiu. Z tej okazji, staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego (ze środków Urzędu Miasta w Radomiu) wydane zostało opracowanie „Radom miastem rodzinnym doktora Tytusa Chałubińskiego”. Aby przybliżyć Czytelnikom Jego postać zamieszczamy tekst zaczerpnięty z tej publikacji.

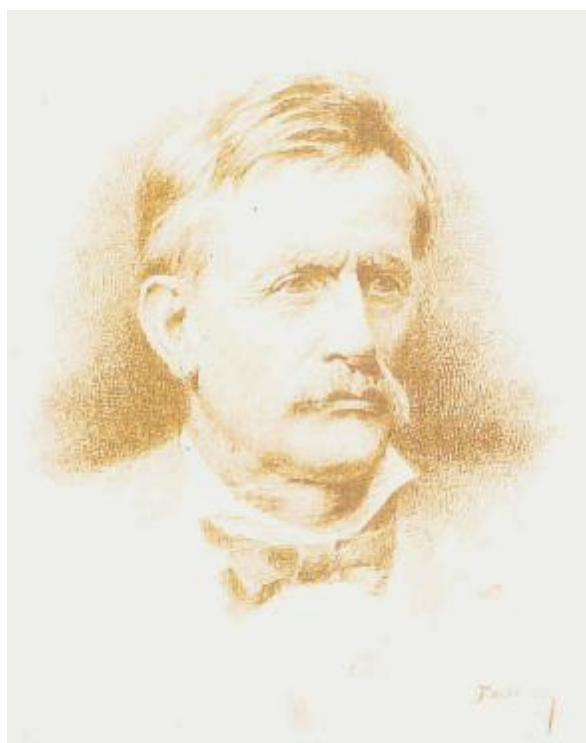
Redakcja

Radom Tytusa Chałubińskiego

Szczęśliwe miasta, mogące się chlubić ludźmi, którzy z nich pochodzą. Szczególnie, gdy są to ludzie wybitni, zasłużeni, sławni i znani. Takie szczęście ma Radom, w którym 29 grudnia 1820 r. przyszedł na świat znakomity lekarz, wielki miłośnik Tatr i góralszczyzny, Tytus Chałubiński.

Radom, którego początki sięgają VIII w., prawa miejskie uzyskał w 1300 roku. Po rozbiorach i po wojnach napoleońskich Radom był w Królestwie Polskim stolicą województwa sandomierskiego, a po upadku powstania listopadowego został stolicą guberni radomsko-kieleckiej. Odnotowano, że Chałubiński urodził się na Przedmieściu Warszawskim pod numerem domu 115. Aktualnie miejsce to lokalizuje się jako ulicę Malczewskiego, ale dom rodzinny Chałubińskiego już nie istnieje.

Ojciec Tytusa, Szymon Chałubiński, pochodził z mieszczańskiej rodziny z Biłgoraja, był patronem przy Trybunale Cywilnym Pierwszej Instancji Województwa Sandomierskiego w Radomiu. Wybitnie uzdolniony muzycznie; nie tylko sam grał, ale i komponował. Jemu właśnie



*Tytus Chałubiński
sportretowany przez St. I. Witkiewicza*

Tytus Chałubiński zawdzięczał przygotowanie muzyczne. Matka, Teodozja z Wronowskich była drugą żoną Szymona, który wcześniej był ożeniony z jej siostrą i miał syna Sotera. Panny Wronowskie pochodziły z rodziny szlacheckiej i katolickiej, posiadającej folwarki w Ziemi Radomskiej. Z dzieciństwem Chałubińskiego łączy się nieistniejący już folwark Chociwek nad rzeką Krzemionką, koło Rawy Mazowieckiej.

Na drugi dzień po narodzinach dziecko zostało ochrzczone w kościele farnym p.w. Św. Jana w Radomiu i otrzymało imiona Tytus Aeliusz. Jego matką chrzestną była Elżbieta

Katarzyna Barczewska, której zawdzięczać później będzie wiele, przede wszystkim wsparcie – także materialne – umożliwiające mu zdobycie wykształcenia.

Tytus Chałubiński mając lat niespełna 10 został pólsierotą; w październiku 1830 roku, tuż przed wybuchem powstania listopadowego, zmarł w wieku 41 lat Szymon Chałubiński, ojciec Tytusa. Matka z Tytusem i jego trzema siostrami przeniosła się wówczas do Chociwka, gdzie zapewne łatwiej było wykarmić osieroconą rodzinę, ale i tak warunki okazały się bardzo ciężkie. W 1832 roku pani Barczewska zabrała do siebie chrześniaka, który ucząc się wcześniej w domu, zdał egzaminy do IV klasy Gimnazjum Gubernialnego. Ukończył je w roku 1838. Oceny miał dobre, celujące z przedmiotów humanistycznych, w tym z sześciu języków. Dzięki pomocy pani Barczewskiej podjął studia na Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, gdzie dodatkowo można było chodzić na wykłady z nauk przyrodniczych i ścisłych. Chałubińskiego zainteresowały szczególnie botanika i mineralogia. W roku 1840 Akademia Wileńska została włączona do Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. Chałubiński przeniósł się na dalsze studia do Dorpatu.

Kolejne nieszczęście rodzinne spotkało go w 1840 roku, kiedy to podczas wakacji w Chociwku on właśnie znalazł w studni martwą matkę. Odtąd wiedział, że nie tylko musi liczyć w życiu na siebie, ale i być wsparciem dla siostr. Zawód lekarza dawał większe możliwości zarobkowe niż praca naukowa przyrodnika. Toteż po otrzymaniu stopnia kandydata nauk przyrodniczych w 1842 roku w Dorpacie, udał się na dalsze studia do Würzburga, gdzie 14 lipca 1844 roku uzyskał dyplom doktora medycyny.

W roku 1845 Tytus Chałubiński zamieszkał w Warszawie; tu właśnie pracował przez ponad 40 lat i zyskał sławę najwybitniejszego lekarza tamtych czasów. Od 1873 roku związany był także z Zakopanem, gdzie spędzał wszystkie wakacyjne miesiące, a przyniosły one tak wiele góralom i Zakopanemu, że do dziś najżywsza jest tam właśnie jego legenda.

Ale Radom również pamięta o Chałubińskim. Na dawnym Kolegium Pijarów, gdzie mieściło się Gimnazjum Gubernialne, które ukończył (dziś jest tam Muzeum im. Jacka Malczewskiego) umieszczona została tablica poświęcona Chałubińskiemu. Radom ma oczywiście – jak Warszawa i Zakopane – ulicę Chałubińskiego. Słynne jest ponad stuletnie (założone w 1905 roku) IV Liceum Ogólnokształcące im. Tytusa Chałubińskiego, które ukończyło wiele pokoleń Chałubińszczaków. Działa też w Radomiu Oddział PTT im. dr. Tytusa Chałubińskiego. W 1989 roku Radom uroczyście obchodził stulecie śmierci Tytusa Chałubińskiego. Muzeum im. J. Malczewskiego zaprezentowało wówczas znakomitą wystawę “Tytus

Chałubiński – Tatry” i wydany został album pod takim tytułem. Wystawę tę po piętnastu latach Muzeum wznowiło z okazji stulecia radomskiego Liceum im. Tytusa Chałubińskiego, więc miały okazję ją obejrzeć już nowe pokolenia młodzieży radomskiej.

W roku 2009 mija 120 rocznica śmierci słynnego lekarza i “poety życia” - jak go nazwał Henryk Sienkiewicz. Z okazji tej rocznicy VII Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, który odbył się w dniach 17-18 listopada 2007 roku w Zakopanem, podjął uchwałę, by ogłosić rok 2009 Rokiem Doktora Tytusa Chałubińskiego. Nie jest przypadkiem, że dla PTT postać Tytusa Chałubińskiego jest szczególnie ważna.

Był on nie tylko wielkim znawcą i miłośnikiem Tatr, pionierem taternictwa i turystyki tatrzańskiej, ale i współzałożycielem Towarzystwa Tatrzańskiego, przekształconego następnie w Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, którego sukcesorem i spadkobiercą jest nasza organizacja.

Nie jest też przypadkiem, że uroczysta inauguracja tego ważnego dla nas Roku odbywa się właśnie w Radomiu, mieście rodzinnym doktora Tytusa Chałubińskiego.

*Barbara Morawska – Nowak
Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego
Roku Doktora Tytusa Chałubińskiego*

Obchody Roku doktora Tytusa Chałubińskiego rozpoczęte !

7 lutego 2009 roku w Radomiu Oddział PTT im. Tytusa Chałubińskiego wraz z władzami miasta zainaugurował uroczyste obchody Roku Chałubińskiego.

Zgodnie z programem ok. godziny 11 odprawiona została Msza Święta w kościele św. Jana, w którym chrzczony był Tytus Chałubiński. Następnie w Resursie Obywatelskiej w obecności władz miasta Radomia, delegacji ZG PTT i zaproszonych gości wystąpił prof. dr hab. Zbigniew Wójcik z bardzo ciekawą prelekcją o Tytusie Chałubińskim. Część artystyczną wypełnił program w wykonaniu uczniów IV Liceum im. dr T. Chałubińskiego. W dalszej części uroczystości, na terenie IV LO, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Tytusowi Chałubińskiemu, połączone ze zwiedzaniem okolicznościowej wystawy poświęconej patronowi szkoły. W uroczystościach uczestniczył, reprezentując Oddział Karpacki

Stanisław Flakiewicz

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Rabe - nieistniejąca cerkiew p.w. Zaśnięcia Matki Boskiej

Fot. archiwalna B. Lehmana

Leśna kapliczka

*Czemuż to Ci Chrystusiku
lepiej w leśnych głuszach?
Pewnie śpiew iglastych koron,
Twoje serce wzrusza.
Stromy daszek nad kapliczką
jest Twoim schronieniem,
biała brzoza się pochyla
nad Twym zamyśleniem.
Z rzadka się tu uginają
przed Tobą kolana,
za to prośby najgorętsze,
skrucha nieklamana.*

*Wiesława Kwinto-Koczan (WUKA)
12 lipca 2007 Toruń*

Rabe k/Baligrodu

Cerkiew parafialna p.w. Zaśnięcia Matki Boskiej. Pierwszą cerkiew zbudowano w Rabem zapewne pod koniec XVI w. Późniejsza cerkiew, drewniana, nieznanego roku budowy, została odnowiona i ponownie konsekrowana w 1891 roku. W trakcie operacji wojennych w latach 1914 – 1915 została ona spalona; w pobliżu wsi przebiegała linia frontu rosyjsko – austriackiego. Kolejna, również drewniana, wzniesiona została w roku 1926. Była to budowla w typie cerkwi wschodnio-łemkowskich, z trzema baniastymi hełmami. Ta również nie ocalała – zniszczona została po roku 1945.

Obok cerkwi znajdowała się, nieistniejąca dziś, dzwonnica – brama, drewniana, o konstrukcji szkieletowej. Cmentarz cerkiewny jest obecnie zdewastowany. Zachował się jeden nagrobek. Przed wojną otoczony był płotem plecionym z chrustu.

Na cerkwisku zachowały się: stary drewniany krzyż wsparty o jesion i dwa żelazne krzyże z kopuł cerkwi.

Wieś Rabe lokowana była na prawie wołoskim przez Balów na przełomie XIII i XIV wieku. Późniejsi właściciele – Fredrowie założyli tu hutę żelaza bazującą na okolicznych złożach rudy darniowej.

Liczba wiernych w roku 1938 wynosiła 398 grekokatolików.

*Na podstawie „Cerkwie w Bieszczadach” - Stanisław Kryciński i Internetu
spisał Janusz Pilc*



Karpaccy w Świecie

Jordania, Syria, Liban

Łądowanie w Ammanie – stolicy Królestwa Jordanii. Jak ciepłutko – przeskok temperaturowy z -5°C w Polsce do $+26^{\circ}\text{C}$ w Jordanii – jest 19 listopada 2008 r. Podział na grupy, jedziemy do hotelu, a następnego dnia zaczynamy zwiedzanie.



Amman – widok miasta

Na wyżynie, gdzie znajduje się Amman, ludzie żyją nieprzerwanie od 5000 lat. Wzniesiony pierwotnie na siedmiu wzgórzach tak, jak Rzym, aktualnie zajmuje dziewiętnaście okolicznych wzgórz. W samym centrum jest odrestaurowany amfiteatr z czasów rzymskich na 6 tys. miejsc. Nieco na północ zachowała się cytadela, gdzie stacjonował rzymski garnizon. W muzeum archeologicznym znajdują się zwoje znad Morza Martwego pochodzące z czasów Drugiej Świątyni w Jerozolimie (520 p.n.e. – 70 n.e.) Znalezione one zostały w 1947 r. przez beduińskiego pasterza kóz w jaskini na terenie dawnej osady Qumran.

Jedziemy nad Morze Martwe. Po drodze Madaba i Góra Nebo. W Madabie zwiedzamy grecką cerkiew św. Jerzego, gdzie znajduje się mozaika bizantyjska z VI w. n.e. przedstawiająca mapę Palestyny. Jest ona niekompletna, ale przedstawia wyraźnie Palestynę i Dolny Egipt – widać Nil, Morze Martwe i Jerozolimę z Bazyliką Grobu Świętego. Mozaika pierwotnie miała rozmiary: 25 x 5 m i składała się z 2 milionów drobnych elementów.

Góra Nebo – to tutaj Mojżesz ujrzał tuż przed śmiercią Ziemi Obiecaną (nigdy do niej nie dotarł). Jest to też jedno z domniemych miejsc jego pochówku. Wierzchołek góry w latach 30. XX w. odkupili franciszkanie – prace wykopaliskowe odkryły ruiny kościoła i klasztoru z VI w. n.e. Są tu przepiękne mozaiki podłogowe; największa z nich ma wymiary: 9 x 3 m. Widać stąd dolinę Jordanu, Morze Martwe, a nawet wieże kościołów w Jerozolimie.

A teraz zjeżdżamy stromymi serpentynami w dół nad Morze Martwe. Jest to duże jezioro, położone w Jordanii i Izraelu o zasoleniu ok. 26%. Duża gęstość wody nie pozwala pływać, wypycha kąpiących na powierzchnię. Brak tu jakichkolwiek żywych organizmów, poza bakteriami. Jezioro leży w najgłębszej depresji świata, jego głębokość sięga 400 m. Nie wypływa z niego żadna rzeka, zasilane jest wodami Jordanu. A jakie cudowne błotko! Smarujemy się nim i wierzymy, że wypiękniejemy. Uroki tego miejsca i „zasługi” błotka dla zdrowia i urody odkrył przed wiekami sam król Herod.

Następnego dnia rano jedziemy do Damaszku. Jest to pięknie zachowane rzymskie miasto, uchodzi za trzecią co do znaczenia atrakcję turystyczną Jordanii. Odkryte w 1806 r., a prace wykopaliskowe trwają od lat 20. XX wieku do dzisiaj. Ocenia się, że pod ziemią jest jeszcze ok. 90 % całości miasta. Odkopano dwa teatry, forum, kościoły, świątynie, targowisko, łaźnie – są to naprawdę imponujące budowle. W czasach swojej świetności, za panowania Aleksandra Macedońskiego, miasto liczyło ok. 15 tys. mieszkańców. Patronką miasta była Artemida.

Bez przeszkód przekraczamy granicę jordańsko –



Damaszek – świątynia Artemidy

syryjską. Po ok. godzinie jazdy wysiadamy w mieście Bosra – dawnej stolicy rzymskiej prowincji Arabia. Zwiedzamy cytadelę, która jest w istocie amfiteatrem na 15 tys. miejsc, otoczonym umocnieniami i zamienionym w twierdzę. Pochodzi z epoki Umajjadów i Abbasydów – VII wiek.

Następnego dnia wyjeżdżamy do Palmyry – stolicy pięknej królowej Zenobii – żony Septimiusa Odenathusa, po śmierci którego w 267 r. rządziła w imieniu swojego małoletniego syna Wabalata. Po podbiciu Palmyry przez Aureliusza w 272 r. została

przetransportowana do Rzymu, gdzie zakuta w złote kajdany brała udział w triumfie Aureliusza. Resztę życia spędziła w ofiarowanej przez cesarza willi. Niektórzy historycy uważają, że została żoną rzymskiego senatora.

Wspaniałe kolumnady i łuki świadczą o wielkości budowli sprzed wieków. Najważniejszym bogiem w panteonie mieszkańców Palmyry był Baal, którego świątynia stanowi dziś najlepiej zachowaną i najefekowniejszą budowlę. Ciekawe są, ciągnące się na południu miasta, tzw. wieże grobowe, gdzie w niszach, przypominających półki, umieszczano na wysokości do pięciu pięter trumny ze zwłokami.

Wracamy do Damaszku. Następnego dnia zwiedzanie Muzeum Narodowego. Do największych atrakcji muzeum należy zrekonstruowane hipogeum, czyli podziemna komora grobowa z Doliny Grobowców w Palmyrze. Z muzeum jedziemy na największy kryty bazar – kłębiące się tłumy kupujących, naganiacze, handlarze, kalejdoskop barw i zapachów. Wychodzimy z bazaru prosto do Meczetu Umajjadów. Został on zbudowany w roku 705 w miejscu starożytnych świątyń (przy wejściu są jeszcze pozostałości świątyni Jowisza z III w.n.e.) i chrześcijańskiej katedry. Jest to czwarte co do znaczenia święte miejsce islamu, po Mekce, Medynie i Jerozolimie. Trzy minarety, wspaniałe dziedziniec, wewnątrz przepiękne mozaiki, dywany i kobierce. Kobiety, niemuzułmanki, muszą przed wejściem do meczetu okryć swoje grzeszne ciało specjalnymi okryciami.

Kolejny dzień to jednodniowy wypad do Libanu. Po drodze do Baalbek zwiedzamy rzymskie miasto Anjaar, gdzie znajdują się najlepiej zachowane w Libanie zabytki z pierwszych wieków islamu. Miasto było jedynym istotnym ośrodkiem Umajjadów (661 ÷ 750 n.e.) w Libanie. Ze swoimi budowlami, a głównie zrekonstruowanym pałacem, wygląda imponująco na tle ośnieżonych gór Antylibanu.

Jedziemy do Baalbek, miasta poświęconego bogom: Jowiszowi i Bachusowi. Budowę świątyni Jowisza ukończono ok. 60 r.n.e. O jej ogromie świadczą pozostałe monumentalne schody, olbrzymi dziedziniec i sześć kolumn wznoszących się na wysokość 22 metrów.

Obok świątyni Jowisza wznosi się świątynia Bachusa, zbudowana ok. 150 r.n.e. W czasach rzymskich nazywana była „świątynią małą”. Jest wyjątkowo dobrze zachowana i nadaje zupełnie nowy

sens słowu „mały”.

Wracamy do Damaszku, a następnego dnia długa podróż do Jordanii, na wybrzeże Morza Czerwonego, a właściwie wybrzeże zatoki Akaba – do Akaby.

Akaba jest jedynym portowym miastem Jordanii, która posiada tylko 22 km wybrzeża. Jest tu zawsze ciepło – zimą, kiedy w innych rejonach kraju może spaść śnieg, temperatura nie spada poniżej +25°C; latem – temperatura (ok. 40°C) i wilgotność jest nie do zniesienia. Ciekawostką są tutejsze miejskie plaże. Zostały one do połowy szerokości zagospodarowane przez miejscową ludność na ogródki warzywne, są specjalnie nawadniane. Druga część plaży to raj dla miejscowych – spotkania w plażowych kafejkach, długie dysputy, handel, jak również kąpiel. Turyści z tych plaż nie korzystają. Po to, żeby się poopalać, kąpać lub ponurkować, jadą taksówką dziesięć kilometrów za miasto. Przy tej

plaży „dla turystów” (miejscowi też tu bywają) znajduje się Akwarium, w którym można podziwiać wielobarwne i niekiedy bardzo dziwne formy życia Morza Czerwonego. Te piękne rafy i życie w nich podziwialiśmy pływając łódką ze szklanym dnem.

Ale nie tylko plażowaniem, kąpielą i nurkowaniem człowiek żyje. Znaleźliśmy wspaniałe miejscowe „biuro podróży” i pojechaliśmy na wycieczki.

Pierwszą wycieczkę odbyliśmy na pustynię Wadi Rum. Taxi – jeep, z kierowcą i przewodnikiem, zawozi nas na pustynię. Na całym obszarze pustyni żyje ok. 4 tys. ludzi, większość z nich – to Beduini. Zobaczyliśmy na skałach nabatejskie rysunki i napisy, jak również beduińskie rzeźby w skałach. Ale największą atrakcją jest sama pustynia. Ogrom – dookoła piasek, góry i błękitne niebo. Kolory skał i piasku – jak w bajce.



Palmyra - wieża grobowa



A kierowca i przewodnik na kolejnych postojach zapraszają nas na lunch, a później na kolację. Woda na kawę i zieloną herbatę gotowana była na ognisku, na które chrust – ususzone rośliny i patyki – pomagaliśmy zbierać. Też na ognisku został upieczony chleb w formie placków. Wszystko wybornie smakowało. A wieczorem, po zachodzie słońca, oglądanie przy ognisku rozgwieżdżonego nieba. Tylu gwiazd nigdy nie widziałam, nawet w sierpniu na Ukrainie w Czarnohorze.

Po jednodniowej przerwie, tym samym środkiem lokomocji, jedziemy do Petry – miasta Nabatejczyków – Arabów, którzy w czasach przed rzymskich władali terenami późniejszej Transjordanii. W Petrze odkryto ślady z epoki paleolitu i neolitu, a ok. 1200 r. p.n.e. miasto zamieszkiwali Edomici, plemię blisko spokrewnione z Izraelitami. Sama nazwa miasta – po grecku – Petra, a po hebrajsku Sela. Oba słowa znaczą „skała”, gdyż miasto wykute zostało w skałach mieniących się czerwonym, brązowym, fioletowym i żółtym kolorem.

Najwyższy szczyt w górach Seir, w których leży Petra, liczy blisko 1500 m i zwany jest górą Hor (arab.: Jebel Harun). Stoi tam meczet zbudowany nad starodawnym grobowcem uważanym za grób Aarona. Starożytny historyk Flawiusz potwierdza, że główny szczyt w okolicach Petry to góra Hor, na której zmarł Aaron.

Petra była praktycznie nie do zdobycia. Jedyna droga do niej prowadziła wąskim i łatwym do obrony wąwozem, który Arabowie nazywają Siq, czyli „szczelina”. Ma zaledwie kilka metrów szerokości i ciągnie się ponad dwa kilometry wzdłuż stromych zrębów skalnych, które sięgają miejscami dwustu metrów wysokości. W starożytności wąwóz był wybrukowany. Wpływała nim do miasta woda z Wadi Musa, czyli „strumyka Mojżesza”. Mieszkańcy korzystali też z wody deszczowej, którą kierowano z wąwozu do skalnych pieczar. Wystarcza bowiem mała ulewa, aby szczelina w kilka minut zamieniła się w rwącą rzekę. Ulewa nieraz zaskoczyła wspinających się wąwozem podróżników, co w jednym z wypadków zakończyło się w XX wieku śmiercią dwudziestu osób. Po tej tragedii zbudowano u wejścia do Szczeliny niewielką tamę, która odprowadza wodę do kanału.

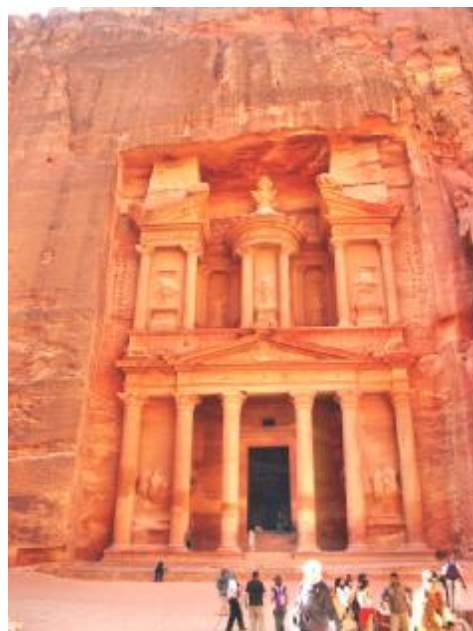
Arabskie plemię Nabatejczyków, które w Vw. p.n.e. przybyło ze wschodu, wypędziło Edomitów z ich kraju Seir. Nabatejczycy rozbudowali Petrę. W jej masywnych skałach wyciosali świątynie, bramy, pałace, domy, grobowce. Zachowało się tam do dziś około tysiąca budowli pełnych pięknych komnat, nawet wyciosany ze skały teatr na kilka tysięcy widzów. W rękach Nabatejczyków znalazły się szlaki karawanowe. Przez ich teren prowadziły główne drogi między Arabią i Etiopią, Egiptem i Mezopotamią, Chinami i południową Europą.

Pobierane myto uczyniło ich zamożnym narodem. Rzymianie szybko dostrzegli walory tego regionu i po wyprawie Trajana w 106 roku n.e. uczynili z niego rzymską prowincję zwaną Arabia Petrea.

Wraz ze wzrostem znaczenia szlaków karawanowych wiodących do Europy przez Palmyrę, kupcy coraz rzadziej przemierzali kraj Nabatejczyków. Po upadku Imperium Rzymskiego zabrakło siły militarnej utrzymującej bezpieczeństwo na drogach. Petra opustoszała. Z czasem pamięć o niej zaginęła. Nikt nie był pewien, czy kiedykolwiek istniała. W 1812 roku na jej poszukiwanie wyruszył szwajcarski podróżnik Johann Burckhardt – podróżował w arabskim przebraniu, pod imieniem Ibrahim ibn Ab-dallah. Pierwsi archeolodzy pojawili się w Petrze w roku 1925, a główne miasto zostało odsłonięte dopiero w 1958 roku.

Największymi atrakcjami Petry są:

- ◆ wylaniający się niespodziewanie na końcu wąwozu Skarbiec (Chazna),



Petra - skarbiec

- ◆ na drugim końcu miasta Klasztor (al-Dajr) o wysokości 45 metrów, do którego idzie się długimi, wyciosanymi w skale schodami,
- ◆ amfiteatr (Basr al-Bint) na 8 tys. osób,
- ◆ Królewskie Grobowce i wiele, wiele innych równie atrakcyjnych, mieniących się we wszystkich kolorach tęczy, wykutych w skałach budowli.

Wieczorem, pełni wrażeń, wracamy do Arabii. A rano pakowanie, wyjazd do Ammanu na lotnisko i powrót do Polski. I znów szok termiczny – z ok. +30°C w Akabie do – 8°C w Warszawie.

*Tekst i zdjęcia
Jolanta Śmiałkowska*



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø Muzeum Tatrzańskie ma już 120 lat. Zanim powstała pierwsza placówka Towarzystwo Tatrzańskie kilkakrotnie próbowało utworzyć muzeum regionalne. Uroczyste otwarcie odbyło się 1 lipca 1889 roku. Pierwszą ekspozycję tworzyły: zakupiona przyrodnicza kolekcja Antoniego Kocyana oraz etnograficzne eksponaty, pochodzące od Stanisława Drohojewskiego, właściciela Czorsztyna. W roku 1950 Muzeum zostało upaństwowione. Z okazji jubileuszu Muzeum Tatrzańskie przygotowuje szereg wystaw, publikacji i spotkań. Głównymi wystawami będą: „Tatry – czas odkrywców” w Galerii Sztuki im. W. i J. Kulczyckich oraz „Styl zakopiański – inspiracje”, która 1 lipca zainauguruje nową filię w zabytkowej chałupie Gąsieniców Sobczaków przy Drodze do Rojów w Zakopanem.

Tygodnik Podhalański

Ø Kapela Trebuniów Tutków z Białego Dunajca została nominowana do prestiżowej nagrody Fryderyka w kategorii Folk/Muzyka Świata. Kapela znalazła uznanie krytyków albumem Songs of Glory (Pieśni Chwały) nagrany z Twinkle Brothers. To po 16 latach kolejny wspólny projekt Trebuniów i muzyków z Jamajki. Songs of Glory to pochwała radości, życia, miłości, tradycji i wiary.

Tygodnik Podhalański

Ø 115 lat minęło od śmierci najślynniejszego górala – Jana Krzeptowskiego Sabala. Z tej okazji w Białej Izbie Związku Podhalan w Zakopanem odbyły się uroczyste posady. O Sabale opowiadali: Józef Pitoń, Krzysztof Trebunia Tutka, ks. Stanisław Olszówka.

Tygodnik Podhalański

Ø Powstał projekt ustawy o ratownictwie i bezpieczeństwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Największą „rewolucją” jest podkreślenie - po raz pierwszy w polskim prawodawstwie - odpowiedzialności własnej uczestników ruchu turystycznego, rekreacji i sportu.

Strona internetowa TOPR

Ø W styczniu 2009 roku 43 osoby ukarano mandatami, a 323 udzielono pouczenia za uprawianie narciarstwa poza trasowego w TPN.

Strona internetowa TPN

Ø Na Mistrzostwach Świata w szybkości jazdy na nartach, które odbyły się w styczniu we francuskim Vars, wystartował również jedyny Polak – Jędrzej Dobrowolski z Zakopanego, który uzyskał prędkość 197,4 km/godzinę.

e-gory.pl

Ø Aż do odwołania zamknięte zostało obserwatorium na Śnieżce oraz szlaki turystyczne prowadzące na wierzchołek. Powodem jest zarysowanie się ścian obserwatorium przy wietrze wiejącym z prędkością 140 km/h.

e-gory.pl

Ø 15 stycznia 2009 roku odszedł na „niebieską grań” Stanisław Obrochta, jeden z ostatnich starych gazdów, którzy pamiętali „staroświeckie czasy” Podhala. Był wnukiem znanego podhalańskiego muzyka, twórcy kapeli rodzinnej – Bartusia Obrochty.

e-gory.pl

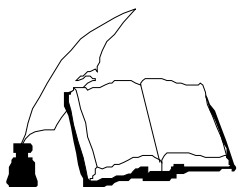
*Wyszukał
Janusz Pilc*



Czytelnikom

życzy

Redakcja



NA KARTACH HISTORII

80 lat minęło...

Do tego miejsca dochodzi się z Kuźnic w dwie godziny. To tutaj pomiędzy Halą Gąsiennicową a Czarnym Stawem, w otoczeniu strzelistych tatrzańskich wierzchów, wśród wiecznej zieleni koso-drzewiny, znajduje się kamień upamiętniający tragiczną śmierć znanego kompozytora i miłośnika Tatr – Mieczysława Karłowicza, który zginął porwany przez lawinę śnieżną na stokach Małego Kościelca – 8 lutego 1909 roku. „*Non omnis moriar*” – taki napis wyryto na tym kamieniu, ustawionym w miejscu śmierci kompozytora, dzięki inicjatywie współzałożyciela Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – Mariusza Zaruskiego.

Mieczysław Karłowicz urodził się 11 grudnia 1876 roku w Wiszniewie na Litwie w rodzinie wybitnego etnografa, lingwisty, a także muzyka. Odziedziczył po ojcu zdolności muzyczne, a kształcąc się w grze na fortepianie i kontynuując naukę harmonii i kompozycji stał się jednym z największych polskich symfoników.

Od roku 1889 roku bywał w Zakopanem, uprawiając turystykę górską, a w początkach XX wieku stał się jednym z najwybitniejszych taterników. Już w młodym wieku Karłowicz dokonał wielu pierwszych wejść i pionierskich przejść latem i zimą na wiele tatrzańskich szczytów (m.in. Czeska Turnia, Młynarz, Wielka Kołowa Turnia, Ostra, Kościelec, Wołoszyn, Żółta Turnia, Mięguszowiecki Czarny).



Mieczysław Karłowicz

W 1892 roku opublikował swój pierwszy artykuł na tematy tatrzańskie w „Kurierze Zakopiańskim”. W późniejszych latach współpracował z pismami turystycznymi: m.in. z „Wędrowcem”, „Taternikiem”, „Pamiętnikiem T.T.”; zajmował się też fotografią tatrzańską.

W roku 1890 roku wstąpił do Towarzystwa Tatrzańskiego: działał w jego Sekcji Turystycznej, a w roku 1907 był jednym z pierwszych członków Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy i wchodził w skład jego władz.

W 1907 roku zamieszkał na stałe w Zakopanem w willi „Limba”, potem „Liliana” wreszcie od 1908 aż

do śmierci w willi „Lutnia” przy ulicy Sienkiewicza (tablica pamiątkowa). Wspólnie z Mariuszem Zaruskim zajmował się organizowaniem TOPR.

Wśród utworów literackich Karłowicza wybitne miejsce zajmują felietony i artykuły taternicze, które zebrano w zbiorową publikację „Mieczysław Karłowicz w Tatrach”. Mieczysław Karłowicz był zwolennikiem kierunku przeżyciowego i romantycznego w taternictwie, walcząc o prymat elementu estetyzmu nad elementem sportu.

Stanisław Flakiewicz

na podstawie:

L. M. Pinkwartowie - Zakopane od A do Z
Z. Krawczyk - Zasluchany w muzykę Tatr

Wyrazy szczerego współczucia

Katarzynie i Krzysztofowi Matuszakom
z powodu śmierci Ojca – Teścia

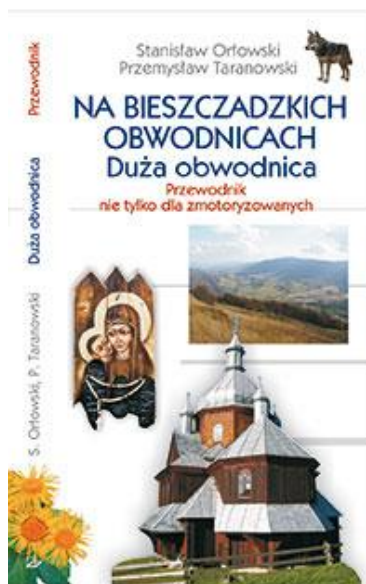
Zbigniewowi Grzegorzewskiemu
z powodu śmierci Ojca

składają przyjaciele
z Oddziału Karpackiego PTT



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- ◆ Stanisław Orłowski, Przemysław Taranowski - **Na bieszczadzkich obwodnicach. Duża obwodnica.** 264 str.
- ◆ Leszek Waksmundzki - **Armenia. Przewodnik.** 256str. Wyd. Rewasz.
- ◆ Ks. Michał Janocha – **Ikony w Polsce. Od średniowiecza do współczesności.** Wyd. albumowe. 152 str. Arkady.
- ◆ Stefan Cieślak – **Pasje gór.** 224 str. STAPIS Katowice 2008.
- ◆ Zbigniew Greń, Helena Krasowska. **Słownik górali polskich na Bukowinie.** Sławistyczny ośrodek wydawniczy. Warszawa 2008.
- ◆ Henryk Paprocki – **Prawosławie w Polsce,** Wyd. BOSZ, Olszanica 2008, 240 str.
- ◆ Piotr Drozdziak, Zygmunt Lewczuk, Maria Maszczak, Julia Doszna – **Cerkwie Południowej Polski.** 152 str., Nowy Sącz 2007
- ◆ Zbigniew Podsiadło – **Łemkowyna – „Aby pamięć przetrwała”** Album wystawy. Wyd. Sosnowieckie Centrum Sztuki, 20 str., Sosnowiec 2008
- ◆ Olena Duć-Fajfer – **Po obu stronach słowa.** Foto: Krzysztof Kornel Balawender. Wyd. Stowarzyszenie „Ruska Bursa” w Gorlicach. 106 str., Gorlice-Legnica 2008
- ◆ Roman Dubec, ks. Adam Jancy – **Inwentaryzacja cmentarzy łemkowskich na terenie Gminy Sękowa.** Wyd. Diecezjalny Ośrodek Kultury Prawosławnej „Elpis” w Gorlicach, 295 str., Gorlice 2008
- ◆ **Ruska Bursa (w Gorlicach) – sto lat 1908-2008.** Wyd. Stowarzyszenie „Ruska Bursa”, 68 str., Gorlice 2008
- ◆ Adam Barna – **Chmury i słońce nad Łemkowynom** (gwara łemkowska) 252 str., Legnica 2008
- ◆ **Plaj – Almanach Karpacki** Nr 34/2007. Wyd. Towarzystwo Karpackie, Wiosna 2007, 216 str., Warszawa 2007



- ◆ **Plaj – Almanach Karpacki** Nr 35/2007. Wyd. Towarzystwo Karpackie
- ◆ Jan Gancarski – **Szlakami Huculszczyzny.** Album – Katalog wystawy. Wyd. Muzeum Podkarpackie w Kroś-nie, 172 str., fot., Krosno 2008
- ◆ Red. Witold Sienkiewicz – **Legenda Legionów.** Opowieść o Legionach oraz o ludziach Józefa Piłsudskiego (w tym: walki w Karpatach Wschodnich). Wyd. DEMATR, zawiera: Legiony Polskie 1914-1918, Pierwsza Kompania Kadrowa, Życie codzienne Legionów, Kobiety w Legio-nach, Polacy w Legionach Polskich, Sztuka Legionów Polskich, Legiony w literaturze. Bibliografia, 520 str., fot. Warszawa 2008
- ◆ **Polska wielu kultur,** Album. Wyd. Świat Książki, Warszawa 2008. W albumie zamieszczono reportaż z „Łemkowskiego Kermeszu” w Olchowcu. Foto i informacje o Kermeszu.
- ◆ **Almanach Muszyny R.2008.** Wyd. Towarzystwo Miłośników Ziemi Muszyńskiej, 312 str., Muszyna 2008
- ◆ Tadeusz Łopatkiewicz – **Naukowo-artystyczna wycieczka w Sądeckie z 1889 roku.** Wyd. Biblioteka „Rocznika Sądeckiego” 137 str., Nowy Sącz 2008
- ◆ Wiesław Hap – **Przewodnik po Jaśle i Jasielszczyźnie.** Wyd. Stowarzyszenie Miłośników Jasła i Regionu Jasielskiego, Jasło 2008
- ◆ Sławomir Wyka – **Szczawnik – Informator Turystyczny.** Wyd. Agencja Wyd. „WIT”, 26 str., Piwniczna Zdrój b.r.w. (2007)
- ◆ Piter-Kartografia – **Kresy dawnej Rzeczpospolitej.** Arkusz południowy. Mapa w skali 1:250.000, Warszawa 2006
- ◆ **Gorgany – Horhany.** Mapa turystyczna, część centralno-wschodnia. Skala 1:50 000 GPS, Wyd. COTG PTTK, Kraków 2006

Wyszukali Tadeusz Kielbasiński, Janusz Pilc

Ruszaj w góry...

Słońce świeci coraz goręcej, kwitną przebiśniegi, ptaki śpiewają, idzie wiosna i coraz częściej myślimy o czekającym nas wypoczynku. Zarząd naszego Oddziału przygotował propozycje wyjazdowe, dalekie i bliskie.

- ✓ I tak pod koniec kwietnia zapraszamy w lasy gostyńskie a na początku maja nad Pilicę, do Przedborza. Będziemy szukać śladów wiosny, możemy pospacerować, pokajakować i porowerować.
- ✓ Na jeden tydzień maja dotrzemy, tradycyjnie już, na lekcje historii i geografii na Podlasie: do Supraśla, Krynek i okolic. I to nie tylko na rowerach, można i na nogach.
- ✓ Liczymy na to, że sympatycy Beskidu Niskiego i Olchowca pod koniec maja spotkają się tam na Kermeszu.
- ✓ Lipiec to tradycyjny czas już szóstego, Rajdu Emerytów i Kandydatów. Tym razem z bazą w Mszanie (Beskid Niski). Oczywiście wcześniej „rajdowcy” zjrzą na XXVII Watrę Łemkowską.
- ✓ Na przełomie lipca i sierpnia na trzy tygodnie zapraszamy na wyprawę do Skandynawii. W planie dotarcie na Nordkapp i wejście na najwyższy szczyt Szwecji – Kebnekaise.
- ✓ W pierwszej połowie sierpnia powędrujemy śladami Stanisława Vincenza. Zajrzemy do Słobody Rungurskiej, Krzyworówni i oczywiście do Bystreca. Wejdziemy na Howerłę, dotrzemy na Popa Iwana, gdzie odpoczniemy w ruinach „Białego Słonia”.
- ✓ 14-16 sierpnia w Cisnej zagrają Bieszczadzkie Anioły. Mam nadzieję, że tam również będziemy.
- ✓ We wrześniu na kilka dni wybierzemy się na Słowację, w Mała Fatrę.
- ✓ Na koniec zapraszamy na kilkudniowy jesienny, a może już zimowy, wypad w Bieszczady. Planujemy również Sylwestra, w górach. Czekamy na zainteresowanych naszymi propozycjami.

Proszę o kontakt z organizatorami wyjazdów:
Januszem Pilcem 0 692 490 724,
Edwardem Siekierskim 0 500 043 217,
Ewą Kuziemią 0 698 992 139.

Zapraszam - Prezes Oddziału Karpackiego



A CO DALEJ ?

Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13 godz. 18

- 2 kwietnia** Spotkanie z cyklu „Karpaccy w świecie” – Jordania, Syria i Liban – pokaz zdjęć Joli Śmiałkowskiej
- 16 kwietnia** Film z serii Polskie Himalaje: „Pierwsi zdobywcy”
- 7 maja** „Z wiatrem na wschód” – filmowa relacja Wojtka Długołęckiego z wyprawy w Karpaty Ukraińskie (Świdowiec i Czarnohora)
- 21 maja** Ilustrowane zdjęciami wspomnienia z Krymu Karoliny Trawińskiej i Olka Szpakowskiego
- 4 czerwca** „Moje wspomnienia z Chile” – pokaz zdjęć i opowieść z wyprawy do Ameryki Płd. Grzegorza Matuszewskiego
- 18 czerwca** „Jubileusz, czyli bieszczadowanie po lwowsku” – pokaz filmu

Wyjazdy:

- 24 -26 kwietnia** – powitanie sezonu w lasach gostyńskich
- 1 - 3 maja** – spływ Pilicą i rowery z bazą w Przedborzu.
- 9-17 maja** – rowerem i pieszo przez Podlasie.
- 23 - 24 maja** – olchowiecki Kermesz.

Kontakt: Janusz Pilc, tel. 692 490 724
Ewa Kuziemska, tel.698 992 139

Nasza strona internetowa:
www.karpacki.ptt.org.pl